

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4206

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mca.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązujące cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Sobota, dnia 8 października 1938 r.

Nr. 232

15 lat dobrej współpracy

Polacy i Duńczycy w Niemczech pracują ramię przy ramieniu

Ruś Zakarpacka

zarzewie niepokoїв

Szybkie i decydujące załatwienie przez Polskę sprawy Śląska Zaolzańskiego skłoniło Węgry do energiczniejszej akcji, mającej na celu rewindykację przed upływem trzymiesięcznego terminu naznaczonego przez konferencję monachijską, ziem zabranych przed dwudziestoma laty przez Czechów.

Mogłoby się wydawać, że wobec uznania zarówno przez wielkie mocarstwa, jak i przez samą Czecho-Słowację zasady samostanowienia narodów, żądania węgierskie zostaną łatwo zaspokojone na drodze polubownych rokowań czesko-węgierskich. Widocznie jednak nawet ostatnie doświadczenia nie potrafiły skłonić rządu czeskiego do zmiany jego starej polityki, polegającej na ignorowaniu zagadnień najbardziej palących, których odwołanie wywołać może tylko stan zapalny, szkodliwy zarówno dla ludności tubylczej, jak i dla Czecho-Słowacji, okazującej w ten sposób, że jest państwem, z którym jakiegokolwiek współżycie jest niemożliwe, prowokującej zatem groźbę użycia siły jako jedyne go czynnika, mogącego jej stanowisko zmienić.

Liczenie na to, że Węgry, jako państwo małe, nie będą w stanie rozszerzenia swoich poprzec efektywnie, podobnie jak uczyniły to Polska i Niemcy, musi się okazać zawodne. Dzięki wytrwale i konsekwentnie prowadzonej polityce, nacechowanej godnością i nieustępliwością, nawet wtedy, gdy zdawało się, że żądania rewizjonistyczne nie mają żadnych szans urzeczywistnienia. Węgry zyskały szacunek i przyjaźń Polski. Serdeczne stosunki między oboma państwami znalazły wyraz w gorącym przyjęciu, zgotowanym na wiosnę Horthy'emu, przybywającemu do Polski. Uzupelnieniem miała być projekto- wana na obecną jesień rewizyta Pana Prezydenta Mościckiego w Budapeszcie. Należy przypuszczać, że odłożona na skutek wypadków międzynarodowych, teraz znowu stanie się ona aktualną.

Węgry zyskały sobie również możnych protektorów w osobach Włoch i Niemiec. Wiosenne wizyty premiera Imredy'ego w Rzymie i regenta Horthy'ego w Trzeciej Rzeszy przyczyniły się do wzmocnienia jeszcze tych więzów, stwarzając przeciw- wagę wobec Małej Ententy, a zwłaszcza wobec jej głównego animatora Czecho-Słowacji.

Obecnie, czym szybciej zostaną zaspokojone żądania węgierskie, tym lepiej będzie dla obu stron, gdyż i rząd czecho-słowacki na dalszym odwołaniu może tylko stracić. Na tym stanowisku stoi Italia. Komunikat „Informacyjne. Dyploma- tica“ stwierdza, że w Monachium sprawa węgierska, jednocześnie z polską, została poruszona przez Mussoliniego. Okres trzymiesięczny winien być tłumaczony nie jako zwłoka w załatwieniu tego problemu, ale jako okres, w którym musi on zostać rozwiązany. Przewidywana konferencja

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Do Centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie nadszedł list od Generalnego Sekretarza Mniejszości Duńskiej.

Pismo to jest odpowiedzią na życzenia Związku Polaków w Niemczech, złożone Mniejszości Duńskiej w Niemczech, w imieniu Polaków w Rzeszy z okazji 15-letniej rocznicy pierwszego oficjalnego spotkania przedstawicieli Ludu Polskiego i Duńskiego w Niemczech:

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH
BERLIN

Potwierdzamy odbiór Waszego przyjaznego listu z dnia 8 września.

W imieniu Duńczyków południowego Szlezwiugu odwzajemniamy się jak najbardziej serdecznie za wyrażone w Waszym liście życzenia dobrej współpracy naszych obydwu grup narodowościowych. Żywimy przy tym mocną nadzieję, by przy- jazne stosunki, zadzierżgnięte przed 15 laty pomiędzy Ludem Polskim i Duńskim w dalszym ciągu się umacniały i dla obydwu stron owocnie rozwijały.

Dziękujemy Panu, Szanowny Panie Kierowniku Naczelny, także Pańskiej pla- cówce i całemu Ludowi Polskiemu za przyjacielskie zaufanie, którym nas w ubie- głych latach obdarzaliście i prosimy przyjąć zapewnienia naszego szczególnego głę- bokiego szacunku.

FLENSBURG, dnia 4 października 1938.

Z pol.

FR. PETERSEN.

Rząd brytyjski przeciw projektom wskrzeszenia paktu czterech

LONDYN. — W Izbie Gmin kanclerz skarbu, sir John Simon, złożył w imieniu rządu deklarację w sprawie stosunku rządu brytyjskiego do projektu paktu czterech mocarstw.

W deklaracji tej sir John Simon o- świadczył, że celem jego rządu jest zbada- nie możliwości ustalenia zgodnego współ- życia w interesie pokoju systemów demo- kratycznego i totalnego.

Sir John Simon stwierdził dalej, że rząd jego nigdy nie dążył i nie dąży do stworzenia ekskluzywnego paktu czterech mocarstw, któryby z pominięciem innych państw chciał narzucić swą wolę Euro- pie. Jeśli mają być rozwiązane — mówił — istniejące różnice, winno się to doko- nać na płaszczyźnie swobodnej wymiany

myśli wszystkich mocarstw europejskich, małych i wielkich. Mniejsze mocarstwa są zawsze wartościowszymi sojusznikami w dziele pokoju, a naszym celem jest wła- śnie umacnianie i konsolidowanie pokoju. Bliskie kontakty z Francją, Włochami i Niemcami nie wykluczają bynajmniej bli- skich kontaktów również i z innymi pań- stwami.

Należy zwrócić uwagę, że w ciągu o- statnich dwóch dni podnosiły się tu liczne głosy przeciw projektom wskrzeszenia paktu czterech. Głosy takie rozlegały się także w rządzie brytyjskim. Dlatego dekla- racja sir John Simona wywołała poważne wrażenie, a jednocześnie komentowana jest jako stwierdzenie jedności rządu brytyjskiego przeciw niewczesnym pomysłom utworzenia paktu czterech.

Echa powrotu Zaolzia do Polski w angielskiej Izbie Gmin

LONDYN. — W Izbie Gmin wygło- szono w czasie interpelacji poselskich dwa zapytania pod adresem premiera w spr- awie polsko-czeskiej.

Pierwsze zapytanie, które wygłosił po- seł Price z Labour Party, domagało się od premiera odpowiedzi: „Czy kwestia zaję- cia przez Polskę terytorium czeskiego była w Monachium dyskutowana“.

Drugie pytanie, które zgłosił poseł Shinwell z Labour Party, brzmiało: „Czy, gdy potwierdził on w Monachium swe przyrzeczenie gwarancji terytorialnej, wiedział o zamiarze rządu polskiego zaj-ęcia terytorium czeskiego?“

Na oba te pytania premier udzielił wspólnej odpowiedzi, oświadczając:

„Ultimatum rządu polskiego, domaga- jące się natychmiastowego odstąpienia te- rytorium, zostało doręczone rządowi cze-

skiemu dopiero przed wieczorem 30 wrze- śnia. Zamiar rządu polskiego zajęcia tery- torium czeskiego nie był przeto znany i

Polska i Węgry chcą wspólnej granicy

WARSZAWA. — Do stolicy Państwa Polskiego przybył szef gabinetu węgier- skiego hr. Czaky, i odbył szereg rozmów z ministrem Beckiem. Tematem rozmów był problem Rusi Zakarpackiej, która daw- niej należała do Węgier, a w obecnych granicach nie jest w stanie utworzyć wła- sne państwo.

Polska, popierając żądania węgierskie, gotowa jest udzielić swego poparcia Wę- grom w kierunku przyznania im Rusi Za- karpackiej. W ten sposób zlikwidowane zostałyby niebezpieczeństwo „korytarza“ czeskiego przez Ruś Zakarpacką do Sowie- tów.

Rozmowa z komisarzem Leonem Malhome

CIESZYN. — Wicewojewoda śląski, p. Leon Malhome, został mianowany ko- misarzem cywilnym przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk“. Pan komisarz Malhome w rozmowie oświadczył co na- stępuje:

„Do obowiązków komisarza cywilnego należy utrzymywanie łączności grupy ope- racyjnej „Śląsk“ z władzami cywilnymi R. P., oraz organizowanie władz cywilnych na terenie Śląska Cieszyńskiego, zajmowa- nego obecnie przez wojska polskie. Na- stępnie mówił p. Leon Malhome, że dawny powiat czesko-cieszyński wraz z miastem Cieszynem zostanie włączony do powiatu cieszyńskiego w woj. śląskim. Powiat fry- sztacki pozostanie oddzielnym powiatem i również wcielony będzie do województwa śląskiego.

Czescy maruderzy

CIESZYN. — W szeregu miejscowo- ściach, objętych już przez władze polskie, pozostały grupy czeskich żołnierzy — maruderów, zapomnianych przez dowód- ców wycofujących się czeskich sił zbroj- nych. M. in. poza linią polską znalazły się czeskie oddziały kilku schronów. Marude- rzy czescy, pozostawieni swemu losowi, bez żadnego zaopatrzenia, zgłaszają się do polskich oddziałów z prośbą o żywność. Niektórzy spośród nich wyrażają chęć przejścia do służby w Armii polskiej. Wszyscy oni zostali odstawieni transpor- tem do tymczasowej linii czeskiej.

nie mógł być omawiany przez przedstawi- cieli czterech mocarstw w Monachium 29 września“.

Państwo Słowackie

ZILINA. — W ub. czwartek powstał tu w wyniku narad wszystkich ugrupo- wań słowackich Rząd Słowacki, który wywołał Państwo Słowackie.

Państwo to związane jest z Pragą tylko wspólnymi ministerstwami skarbu, wojny i polityki zagranicznej.

Rząd w Pradze uznał istnienie Słowacji, zwracając się do premiera słowackie- go, dr. Tiso, z prośbą o wytyczenie ram współpracy.

Z powodu przerwania połączeń telefonicznych pomiędzy Pragą a miastami słowackimi nie można było dotychczas ustalić dokładnego składu Rządu Słowackiego. Wiadomo tylko, że Słowacy postawili Pradze ultimatum, które ostatecznie zostało przyjęte przez Czechów. Siedzibą rządu i stolicą Słowacji jest Bratysława.

PRAGA. — W piątek nowy premier słowacki, dr. Tiso, przybył w towarzystwie członków swego gabinetu Sidora i Marcha do Pragi.